



# GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek, 22 Lutego 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok VI. — № 51.

Założyciel i wydawca Jan Grotek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Recesie nr. 7.26, półrocznie nr. 3.60, kwartalnie nr. 1.80

nieogłoszone 60 kop.

Wydawca odpowiedzialny p. p. Grotek.

Redakcja i administracja: Przejazd № 3, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziela i święta od 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez ostatecznego honorarjum uważa się za bezplatne.

OGŁOSZENIA.

Nadestają przez i wśród tekstów za wiersz petit lub jego miejsca 50k; reklamy za taksą 20 k; zwyższają 15 k nakładowa 20 k; ogłoszenia drobna 2 kop. za wiersz.

Każde ogłoszenie najmniej 20 kop

## Występy Teatru Rozmaitości

w teatrze Wielkim.  
W PONIEDZIAŁEK, 26 LUTEGO r. b.  
**WILKI W NOCY**  
Tadeusza Różwera. Reżyser Wł. Palliński.  
WTOREK, 27 LUTEGO r. b.  
**Zmartwienia pana Hamelbeina**  
Sief. Krzywoszewskiego, z Fremulem w roli tytułowej. Ref. A. Bedarczyk.  
ŚRODA, 28 LUTEGO r. b.  
**OSTATNIE POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE**  
**ESKAPADA**  
G. Tranter'a. Ref. Paweł Owertło.  
Początek przedstawień o godz. 7 m. 30.  
Sprzedaż pozostałych biletów w sklepie W-go Prądzińskiego (hotel Victoria).

## Mrok i światło.

Od wieków, od tysięcy lat w każdym organizmie społecznym toczy się walka, która ma na celu zwycięstwo światła nad mrokiem, postępu nad reakcją.

Niektóre z państw europejskich stoją już obecnie na szczyśle postępu tak wysokim, że walka ta łagodnieje i dąży do udeśniczenia zdobywcy poprzednich przewrotów.

Przypomnijmy sobie rok 1789, gdy rzucone zostało hasło prawdziwej wolności i postępu; przypomnijmy rok 1830, rok 1848, te lata wielkich zmaganiń wolnego ducha, z przedstawicielami „ancien régime'u", i widzimy, że światło zwyciężyło, że padają absolutne monarchje, a powstają monarchje konstytucyjne lub rzeczypospolite, widzimy, że wola narodu zostaje wysłuchaną i szanowaną. Nowożytni władcy pojmują, iż są oni „wielkimi i pierwszymi sługami ojczyzny", że starożytnych satrapów przekształcają się w miłujących ojców narodu.

Ciekawy przykład tej walki postępu z reakcją daje nam współczesna Turcja. Rzućmy okiem wstecz na lat kilkadziesiąt, a zdołamy zaobserwować te wielkie zmiany, które zaszyły i dobro, jakie z nich kraj osiągnąć zdołał.

Przykład Turcji wybieramy również ze względu zdarzenia dni ostatnich, a mianowicie, że mąż stanu Talaat Pasza został mianowany wielkim wezyrem, czyli że zajął pierwsze stanowisko po sultanie w państwie otomańskim. Równoległe z walką światła z mrokiem w państwie tureckim ukazuje się nam postać Talaat Paszy, który był jednym z przywódców ruchu młodoturckiego.

Od przeszło dwustu lat potęga turecka jest w stanie dekadencji. Mimo to w roku 1900 Turcja posiadała obszar prawie pięć razy większy od Niemiec wschodnich. Mocarstwa europejskie knuły jednak stale spiski przeciw Turcji i projektowały dość wyraźnie jej rozbiór.

Sytuację tę zrozumiał zupełnie dokładnie zdolny, lecz chorobliwie nieufny nawet do swych najbliższych sultan Abdul Hamid. Zrozumiał on, iż należy przeprowadzić reorganizację wojskową, żeby móżdż w razie niebezpieczeństwa stawić opór zaborczym apetytom sąsiadów. Wstąpił on w porozumienie z Niemcami, zaprosił von der Goltza do reorganizacji armji, dał również swą apro-

batę na budowę wielkiej kolei Bagdad-skiej.

Reformy mogłyby przynieść Turcji dużo dobra, gdyby nie wyżej wzmiankowana chorobliwa nieufność sultana. Nie pozwolił on von der Goltzowi na urządzanie manewrów z powodu nieufności do swego wojska. Ministrom nie wolno było wyjeżdżać na prowincje, a te ze względu, że sultan obawiał się również ich wpływu. Armja 40 000 szpiegów czuwała nad ludnością, wojskiem, biurokracją i petala wszelkie młodzieńcze norywy ducha.

Przy takim stanie rzeczy reakcja była konieczna, zbyt dużo świątliwych idei krążyło po kraju o wspaniałej przeszłości, zbyt dużo było synów miłujących swą ojczyznę, iżby mrok i wsteczność triumfować miało!

Nowy ruch miał na celu obalenie tyranji Abdul Hamida i przekształcenie Turcji na wzór państw europejskich. Siedliskiem nowego ruchu były Saloniki, stolica Macedonii, forteca o silnym garnizonie. Zwolennicy nowego, tak zw. młodoturckiego ruchu dzielili się na trzy grupy: 1) postępowi oficerowie z pułkownikiem Enver-Bejem na czele, 2) intelektualisci z nauczycielem Dżawidem, 3) urzędnicy, wśród których zaczął się wyróżniać Talaat, sekretarz poczty w Adrianopolu.

Talaat urodził się w 1874 r. jako syn duchownego sędziego. W Salonikach stał się on wkrótce głównym sekretarzem urzędu pocztowego, rosnąc w powagę i uznanie. Lecz rząd Abdul Hamida, obawiając się wpływu Talaata zesłał go do Małej Azji.

Przyczynkiem do tego aktu były również wzmoczone obawy sultana ze względu na porozumienia Anglii i Rosji w 1907 r. co do podziału Persji. W roku 1908 zjechał się król Edward VII z carem Mikołajem II w Rewalu i zdaje się, że pertraktowali oni również w sprawie Turcji. Chwila nagliła, niebezpieczeństwo groziło odczyźnie.

W połowie lipca 1908 r. nad Macedonją wzniesiono sztandar powstania, staroturckie pułki ustąpiły i Abdul Hamid poszedł na kompromisy. Zwołał on ministerjum, przychylnie reformom, rozporządził wybory do parlamentu.

Talaat'a wybrano na posła w Adrianopolu, w parlamencie zaś wkrótce stał się wice-prezensem. Był on jednocześnie najbardziej wpływowym członkiem komitetu „Jedności i Postępu", będącego partją polityczną młodoturków.

Jednakże mrok nie dał za wygrana. W kwietniu 1909 r. spróbował Abdul Hamid urządzić kontr-rewolucję, która się jednakże nie powiodła, a wojsowniczy sultan został strącony z tronu. Do nowego ministerjum wstąpił Talaat jako minister spraw wewnętrznych. — W okresie tym rozpoczął on energiczną pracę reformatorską. Zniósł synekury w ministerjum spraw wewnętrznych. — Z 400 urzędników pozostawił 80, kompletując urzędy ludźmi pracy, a nie darmozjadami.

Jednakże po okresie entuzjazmu rozpoczęły się właśnie wewnętrzne. Nawet w łonie młodoturków powstał rozłam. Nieprzyjaciele pośpieszyli się sytuację tę wykorzystywać i w sierpniu 1911 r. wypowiedziały Włochy wojnę Turcji. Talaat pragnął uratować sytuację wewnętrzną, lecz starania jego nic nie pomogły, gdyż w r. 1912 partja młodoturków została strącona i straciła wszelkie wpływy. Nowy rząd szedł chętnie na kompromisy, gotów był nawet ustą-

pić Adrianopol, którego załoga jeszcze się dzielnie trzymała.

Wówczas, dnia 23 stycznia 1913 r. postanowili młodoturcy urządzić rzeczywisty „coup d'état". W dniu tym Enver Pasza na czele grupy oficerów wtargnął do Rady ministrów i zmusił ich do dymisji. Wielkim wezyrem mianowano Mahmuda Szefketa Paszę. Młodoturcy znów ujeli rząd w swoje dłonie. Na frakcie konstantynopolskim uratowano Adrianopol. Gdy 24 czerwca 1913 roku Talaat-Bej uzyskał portfel spraw wewnętrznych przeprowadził on szereg nowych reform. Przez „prawo wilaletów" otrzymały prowincje szeroki samorząd, język arabski otrzymał równouprawnienie itd.

W roku 1914, po wybuchu wojny europejskiej na czele rządu stoją przywódcy młodoturków. A więc portfel ministra finansów dzierży były nauczyciel Dżawid-Bej, zaś spraw wewnętrznych Talaat-Bej.

W początku przeszłego roku urządził ten ostatni, na wzór Niemiec, „urząd wyżywienia wojennego", na czele którego stanął osobiście.

W tych dniach, jak nam donoszą dzienniki, dzielny „idealista o żelaznej pięści" stanął na najwyższym szczeblu kariery politycznej. Został on mianowany wielkim wezyrem (stanowisko to odpowiada stanowisku Kanclerza Rzeszy).

W nowym wielkim wezyrze widzimy przedstawiciela młodzieńczych ideałów postępu, oraz bojownika za wolność i chwałę swej ojczyzny!

Zaś światło zwyciężyło nad mrokiem, postęp nad reakcją.

Zet El.

## Kronika polityczna.

### Co epowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 19 lutego.

**Front zachodni:** W nocy z 17 na 18 lutego nieprzyjaciel skierował czterokrotnie obłoki gazów trujących na stanowisko nasze pomiędzy wsiami Semienka a Dubatówka, na południu od jeziora Wiszniewskiego.

**Front rumuński i kaukaski:** Obustronne ostrzeliwanie pomiędzy oddziałami wywiadowczymi.

### Komunikat bułgarski.

SOFJA, 20 lutego. — Główna kwatery donosi 19 lutego:

W dolinie Wardaru ożywiona działalność lotnicza. Po walce w powietrzu w okolicy Gewgeli strącony został latawiec nieprzyjacielski. Pod Dramą porucznik Schwège zestrzelił latawca nieprzyjacielskiego.

**Front rumuński:** Na wschodzie od Issacey odoobniony ogień artylerji.

Na zachodzie od Malmudzie słaba wymiana ognia pomiędzy posterunkami.

### Głosy przedstawicieli rządu niemieckiego o wojnie podwodnej.

Komisja główna parlamentu w Berlinie zebrała się wczoraj przed południem. W obradach uczestniczyli sekretarz stanu: Dr. Helfferich, v. Cappelle, hr. Roedern i Zimmermann. Sekretarz stanu spraw wewnętrznych przed rozpoczęciem porządku dziennego złożył obszerny, poufny informację o rozwoju położenia politycznego od

31-go stycznia. Omówił stanowiska rozmaitych państw neutralnych i stanowisko, jakie wytworzyło się w stosunku do Ameryki po odwołaniu przez nią upelnomocnionych swoich przedstawicieli dyplomatycznych. W końcu sekretarz stanu Zimmermann wśród oklasków całej komisji wyraził pewność, że przez użycie łodzi podwodnych, Niemcy osiągną cel zamierzony.

Sekretarz stanu marynarki Capelle zaznaczył w dłuższych wywodach, przyjętych ożywionym oklaskiem, że nadzieje, jakie żywił urząd marynarki ze względu na nieograniczoną wojnę podwodną, nie tylko się spełniły, ale nawet przewyższyły wszelkie w tym względzie oczekiwania. Jakkolwiek szereg łodzi podwodnych, wobec wielkiego promienia swej działalności i w myśl udzielonych im instrukcji, nie powrócił jeszcze do punktów swego wyjścia, sekretarz stanu marynarki już teraz może zapewnić, że wyniki akcji podjętej są więcej niż pomyślne.

Na morzu Północnym prawie wszelka komunikacja została. Żegluga neutralna najwidoczniej niemal całkowicie została zawieszona. Z całym spokojem i zaufaniem można oczekiwać dalszego rozwoju wojny podwodnej. Nadzieje, jakie naród niemiecki żywił ze względu na użycie tego środka, najzupełniej są usprawiedliwione w dotychczasowym wyniku.

Sekretarz stanu spraw wewnętrznych dr. Helfferich, mówił o znacznym pogorszeniu się sprawy zaopatrywania Anglii w przedmioty najpierwszej potrzeby, konkluzję zaś węgla przez Anglię. Kwestja zaopatrywania Anglii w żywność zbliża się do punktu granicznego. I w zakresie ekonomicznym z całą pewnością można liczyć na spełnienie się tych zadań, jakie przeprowadzić miały niemieckie łodzie podwodne.

Podczas rozpraw według porządku dziennego sekretarz stanu w urzędzie skarbu hr. Röderna zabrał głos i złożył szczegółowe objaśnienia poufne o położeniu finansowym.

### Gerard w Hiszpanji.

Madrycki korespondent „Daily Telegraph" donosi, że ambasador Gerard z cateringa członkami ambasady amerykańskiej przybył do Madrytu. Pierwotny plan bezpośredniego wyjazdu przez Barcelonę uległ zmianie; rząd hiszpański otrzymał urzędowe powiadomienie o przybyciu ambasadora. Gerard ma odbyć konferencję z prezesem ministrów hr. Romanonesem oraz z hiszpańskim ministrem spraw wewnętrznych. Możliwym też jest, że konferować będzie z królem.

### Wojna podwodna.

Biuro Wolffa donosi. Dwie łodzie podwodne, które powróciły, zatopiły 24 statki, 3 żaglowce i 9 łodzi rybackich. Pośród ładunków zatopionych okrętów znajdowało się, między innymi: 9.100 t. węgla, 3.000 t. rudy żelaznej, 3.500 t. produktów spożywczych (z czego połowa — masło i margaryna), 2.200 t. pszenicy i siana, 2.700 t. materiałów wojennych dla Włoch, 400 t. cyny, 800 t. siarki, 300 t. podków. Między zatopionymi okrętami znajdował się też statek-cysterna o pojemności 7.000 t. Zabrano poza tem 1 działo.

### W Ameryce.

Z Rotterdamu donoszą: Według depeszy agencji Reutersa z Nowego Jorku, prezydent Wilson zwoła zapewne pod koniec bieżącego tygodnia wspólne posiedzenie senatu i izby postów dla zażądania kredytów i pełnomocnictw w celu obrotu mianem i życia amerykań przeciwko bez-

względnej wojnie podmorskiej. Jak przypuszczają, kongres przyzna prezydentowi na potrzeby nagłe 50 milionów dolarów.

Z Lugano donoszą: Jak donosi „Corriere della Sera” skutki wojny podmorskiej dają się odczuwać w Ameryce coraz dotkliwiej. W amerykańskich kołach robotniczych panuje wielkie wrzenie, ponieważ wskutek nagromadzenia towarów w portach wiele fabryk przerwało pracę.

Według wiadomości, otrzymanych z Waszyngtonu, pomiędzy parlamentem amerykańskim a prasą, rozwija się mocny zażart, parlament bowiem zarzuca prasie, że podjudza naród do wojny.

Z Hagi donoszą, że dyrektor mennicy państwowej w Waszyngtonie ogłosi, iż z powodu podniesienia się ceny srebra mennica nie będzie kupowała nadal srebra i zaspokoi swe potrzeby z zapasów posiadanych.

„Times” donosi z Waszyngtonu: Wilson udał się w sobotę na Kapitol dla odbycia narady z przywódcami partii demokratycznej w senacie. Prezydent Stanów Zjednoczonych dał do zrozumienia senatorom, iż rząd ma jeszcze nadzieję, jakkolwiek uważa położenie za bardzo poważne i niebezpieczne, powstrzymaniu w jakikolwiek sposób zatargu zbrojnego. Według ogólnego przekonania, prezydent Wilson, na mocy pełnomocnictwa, dawniej już udzielonego mu przez kongres, zarządzi uzbrojenie przeciw łodziom podwodnym wszystkich statków handlowych amerykańskich. „Times” zapewnia, że gdyby nie mieckie łodzie podwodne zaczęły lub zatopić którykolwiek z tych statków lub też zatopić nieuzbrojony parowiec amerykański, to Wilson środki obronne rozszerzy i użyje floty wojennej ku obronie statków amerykańskich, a może nawet i innych krajów neutralnych.

### Koleje pod zarządem wojskowym.

Dzienniki hagskie otrzymały wiadomość z Waszyngtonu, że senat amerykański powziął uchwałę, mocą której, w razie wojny, wszystkie koleje Stanów Zjednoczonych mają przejść pod kontrolę zarządu wojskowego.

### Meksyk przeciw Stanom Zjednoczonym.

Pisma angielskie donoszą z Meksyku, iż sytuacja z każdym dniem staje się groźniejsza. Na północy gen. Villu wywołuje zamieszki: gen. Feliks Diaz ogłosił na południu rewolucję. Obecny prezydent republiki, Carranza zamierza wprowadzić w życie prawo, mocą którego majątek obcych poddanych w Meksyku zostanie zaskwestrowany. Prawo to zwraca się przedewszystkiem przeciw przedsiębiorcom i towarzystwom naftowym amerykańskim, które posiadają olbrzymie tereny naftowe. Wszyscy obcokrajowcy mają być odstawieni ku granicy. Właściciele terenów naftowych muszą robić starania o nowe koncesje. W Stanach Zjednoczonych rozwój wypadków w Meksyku wywołuje poważne zaniepokojenie.

### Największe walki.

Z Londynu telegrafują: Ministrowie Lloyd George i b. premier angielski lord Asquith oświadczyli w swych przemówieniach, że w ciągu najbliższych 5 tygodni oczekiwać należy na froncie zachodnim rozpoczęcia największych walk, jakie znane są w dziejach wojennych.

### Przymus wojskowy w Anglii.

Z Rotterdamu donoszą: Według tekstu projektu prawa o powszechnym obowiązku służby narodowej w Anglii, nad

którym Izba gmin w drugim czytaniu obradowała, generalny dyrektor ministerium wojny upoważniony będzie do przymusowego pociągania wszs stików mężczyzn w Anglii do służby obywatelskiej, o ile by system ochotniczy, zastosowany początkowo do tej służby, nie dał wyników pomysłnych. Przeciwno temu występuje pewna grupa posłów, w obronie praw wolności obywatelskiej. Grupa ta żąda, aby o wprowadzeniu przymusu decydował parlament, ten zaś nie zdecydował tej sprawy, dopóki rząd nie da dostatecznych gwarancji, że wolność obywatelska w tym wypadku nie będzie naruszona.

### Wydatki dzienne Anglii.

Pisma francuskie donoszą, że po uchwaleniu nowych kredytów w angielskiej izbie gmin w sumie 15 i trzy czwarte miliardów franków, wysokość pożyczki angielskiej podczas wojny wynosi 102 miliardów.

Wydatki codzienne w chwili obecnej wzrosły w Anglii znacznie. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły o 25 milionów franków dziennie.

W dniu 31 marca r. b. czyli pod koniec roku finansowego w Anglii ogólny dług narodowy wynosić będzie 25 miliardów, odcinając od tej sumy pożyczki dla aliantów i dla kolonii w wysokości 75 miliardów.

### Ruch rewolucyjny w Portugalji.

Z Madrytu donoszą: Ruch rewolucyjny w Portugalji przybiera coraz większe rozmiary. Zamieszanie zwiększa się z każdą chwilą. Dymisja gabinetu pociągnęła za sobą również ustąpienie prezydenta republiki.

### Z parlamentu hiszpańskiego.

Ajencia Havasa donosi z Madrytu: Na posiedzeniu izby posłów, które odbyło się dnia 17 b. m., prezes ministrów, hr. Romanones, oświadczył, że Hiszpanja, będąc przyjaciółką wszystkich państw wojujących i neutralnych, nie może wdawać się w roztrząsanie, które mogłyby narazić na niebezpieczeństwo jej stosunki przyjacielskie. Odpowiedzi Hiszpanji, przesłane Stanom Zjednoczonym i Niemcom, których może sobie pozwolić, przyjęte były dobrze przez wszystkie strony wojujące i wyłożyły do wiadomości polityki rządu, której i nadal rząd hiszpański trzyma się zamierza. Prezes ministrów zakończył mowę życzeniem, aby zaniechano w chwili obecnej rozpraw nad polityką ogólną. W każdym razie byłby rad dowiedzieć się, czy może liczyć na zaufanie parlamentu. Wobec tego żądania, przywódca konserwatystów, Dato, oraz przywódca republikanów, Lerroux, oświadczyli, wśród oklasków izby, że popierają dotychczasową działalność gabinetu, poczem poseł Dato cofnął wywołaną do rządu interpelację w sprawie polityki jego zagranicznej i posiedzenie zamknięto.

### Tajne posiedzenie parlamentu szwedzkiego.

Parlament odbył 5-cięgodzienne posiedzenie tajne, na którym rząd udzielił postom ważnych wiadomości.

### Kobiety na tyłach armji.

„Daily Express” dowiaduje się, iż władze wojskowe angielskie i francuskie zamierzają powołać kobiety do służby na tyłach armji, operującej w Belgji i we Francji, a to celem uzyskania większej liczby żołnierzy do rozporządzenia na polach fronto-

wych. Idzie mianowicie o służbę posługaczy, piekarzy, szefów i t. p., wykonywaną dotychczas przez żołnierzy.

### Skonfiskowany dziennik.

Z Paryża donoszą: „Radical” w artykule, silnie okrojonym przez cenzurę, atakuje rząd z powodu konfiskaty tego dziennika. Zdaniem pisma krok ten był na wskroś samowolny. Mimowoli nasuwa się pytanie, czy uzasadnionem jest narzekanie na taką cenzurę, która pozwala atakować rząd za samowolne czyny cenzury?..

### Projekt nadzwyczajnego kredytu.

Pomiędzy projektami złożonymi parlamentowi niemieckiemu znajduje się projekt nadzwyczajnego kredytu w sumie 15 miliardów mk.

### 250-milijonowa pożyczka m. Wiednia.

Gmina m. Wiednia zachęcała pożyczkę miejską w sumie 250 milionów koron u grupy bankowej, na której czele stoją Länderbank i Bodenkreditanstalt.

### Cesarz Karol na czele armji.

Z Wiednia donoszą do „Kölnische Zeitung”: Uwolnienie arcyksięcia Fryderyka ze stanowiska zastępcy cesarza w naczelnem dowództwie armji, uważane jest przez tutejszą opinię publiczną, jako skutek naturalny objęcia naczelnego dowództwa przez samego cesarza.

Ponieważ młodociany cesarz, w przeciwieństwie do sędziwego swego poprzednika, sam kieruje rzeczywistym dowództwem naczelnem i dla umożliwienia osobistego w tem udziału, karał kwatery główną przeniesie w pobliże Wiednia, tak, że może również zajmować się bez przeszkody innymi obowiązkami panującego — zastępstwo w dowództwie naczelnem stało się zbyt ciężkim, a cenne usługi arcyksięcia Fryderyka mogą znaleźć inne zastosowanie.

Przy tej sposobności dzienniki wystawiają wielkie zaślugi arcyksięcia przy dotychczasowym prowadzeniu wojny, zwłaszcza na jej początku, gdy zalew Galicji przez przewagę rosyjską domagał się wielkiego spokoju i pewności siebie dowódcy i gdy trzeba było przedsięwziąć szybkie stanowcze postanowienia dla prędkiego i gruntownego usunięcia ujawnionych braków w wyekwipowaniu armji austriacko-węgierskiej.

W ponownem zjednoczeniu wojskowego dowództwa naczelnego z najwyższą władzą cywilną w rękach młodego, energicznego monarchy, prasa obiecuje sobie znaczne wzmocnienie dowództwa naczelnego przez blask, bijący od osoby cesarza i przez autorytet, łączący się z dostojnym celem cesarskim, przypominając przy tej sposobności, że monarchowie austriaccy prawie zawsze byli dotychczas wodzami swych armji z wielką korzyścią dla jednolitości kierownictwa, które w innych przypadkach, jak podczas pochodów arcyksięcia Karola, odczuwało bardzo dotkliwie odłączenie od potęgi cesarskiej.

### Konferencja prezydium Koła polskiego z hr. Czerninem.

Jak donosi „Nowa Reforma”, termin najbliższego posiedzenia komitej parlamentarnej Koła polskiego może być oznaczony dopiero po konferencji prezydium Koła z ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem.

Jest mianowicie rzeczą możliwą, że konferencja z hr. Czerninem, która ma ra-

czej zajęć się ogólną kwestją polską, nie pozostanie bez wpływu na uchwały w sprawie nowego ukarłowania Galicji i może przynieść pod niektórymi względami pewne zmiany w dotychczasowej oryentacji.

### Ruch na froncie rosyjskim

Do „Berliner Tageblattu” donoszą z głównej kwatery prasowej pod datą 19 lutego: W ostatnich dniach na przebieg ważnej części frontu rosyjskiego nie było walk znaczniejszych. Za to wyczuwać się daje ruch ożywiony na tyłach linii nieprzyjacielskich. Dotychczas niezbyt intensywny, ale wciąż miarowo zwiększający się ruch kolejowy na wszystkich liniach, dochodzących do frontu, dowodzi przygotowań do nowej organizacji i nowego ugrupowania sił rosyjskich. O ile wnosić można z utrzymywanych dotychczas wiadomości, zdaje się, że rosjanie kładą główny nacisk szczególnie na Bukowinę i na wojsko, znajdujące się w Mołdawji, i wzmocniają je wszelkimi dostępnymi sposobami. Wobec tego usprawiedliwionym wydaje się przypuszczenie, że w nadchodzącej wiosnie rumuński teren walk będzie miał nie mniejsze znaczenie, aniżeli ubiegłej jesieni.

### Wrzenie w Moskwie.

Z Petersburga donoszą, że komendant miasta Moskwy zawiadomił władzę naczelną, iż nie jest w stanie ręczyć za spokój i bezpieczeństwo w Moskwie, o ile bezzwłocznie nie będą wypuszczeni z więzienia przedstawiciele robotników. Nastrój wśród nich jest nadzwyczaj groźny. Lada dzień oczekiwać należy wybuchu strajku generalnego. Władze wzmacniają tylko i zaostrzają środki przeciw robotnikom podjęte.

„Russkoje Slovo” zapewnia, że aresztowania robotników były krokiem dokonany po gruntownym rozmyśleniu i przedstawionym Radzie ministrów, która wydała w tej sprawie formalną uchwałę. Wobec tego sprawa przedstawia się bardziej poważnie, gdyż nie można obecnie cofnąć zarządzonych aresztowań. Zapewniają, że niebawem zarządzone będą dalsze kroki w tym kierunku. Gmach posiedzeń centralnego komitetu wojennego, jako też salę komitetu robotników otoczono policją i żandarmerią. Wszystkich mieszkańców, zajmowanych przez przywódców robotniczych, strzeże policja. Przed kilku dniami równocześnie w kilkunastu mieszkaniach zarządzono w nocy rewizję i dokonano licznych aresztowań.

### Groźne położenie w Rosji.

„Lokal Anzeiger” donosi ze Sztokholmu, iż pośpiesznie zwołane zebranie komitetu rosyjskiego przemysłu wojennego po aresztowaniu przedstawicieli robotników, miało przebieg nader burzliwy. Wszyscy członkowie postanowili zażądać zastosowania względem siebie tych samych paragrafów, jakie zostały zastosowane względem robotników, których oskarżono na mocy paragrafów o spryszczenie. Paragrafy te przewidują karę ciężkich robót od 8 lat, aż do dożywotnich.

Głównodowodzący wojskowy oświadczył, iż nie będzie można utrzymać porządku wśród mas robotniczych, dopóki przedstawiciele ich nie zostaną wypuszczeni na wolność.

Sytuacja jest groźna. Przewidywane są z wszelką pewnością wielkie strajki.

### Pożary w Petersburgu.

„Frankischer Kurier” donosi ze Stok-

## Z dziejów batalionu Warszawskiego.

(Odmarsz...)

Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Warszawy pojawili się na ulicach „strzelcy” — jeszcze bez mundurów, tak, iż rozpoznąć ich można było po wstążeczkach dwukolorowych, zdobiących granatowe maciejówki.

Dzień wymarszu w pole przez długi czas nie był wyznaczony; przez ten czas strzelcy sprawiali siwe mundury pierwszej brygady.

Za koszary służył nam dom przy rogu ulic Żórawiej i Wielkiej; tam też mieściło się i biuro werbunkowe.

Wreszcie zapowiedziano odmarsz na dzień 22-go sierpnia. W przeddzień — Liga Kobiet urządziła nam pożegnalny „piknik”, na który przybyła nieliczna garstka cywilnych, przeważnie najbliższych. Nastrój panował podniosły, a zarazem swobodny. W skupieniu wysłuchaliśmy przemówień Beliniaka, W. Sieroszewskiego i J. Kadena. Pierwszy prostemi słowy zachęcał młodych żołnierzy do bohaterstwa,

wskazując za wzór męstwo „starych wiarusów” — „szarej piechoty” pierwszej Brygady; drugi przepowiadał twardą dół żołnierską, splecioną z walk i trudów, niewygód i głodu, ran i... wszód, zachęcając do wytrwania w imię tej, dla której szliśmy w pole. Serdecznie a silnie przemawiała p. Iza Moszczeńska, darząc nas sztandarem „dzieci Warszawy”.

W odpowiedzi zabrzmiała potężna „Rota” — a potem nieskończony repertuar pieśni obozowych. Gwar i pieśni, rozlegające się do nocy, skupity pod oknami zastęp publiczności, przysłuchującej się ogłosom ucztę pożegnalnej z zaciekawieniem — potem z zupełną obojętnością. Rozumieliśmy dobrze, iż niema pomiędzy nami, którzy szliśmy w przyszłość nieznaną — może po zwycięstwo... a może na stracenie — a ludem Warszawy ni spójni myśli, ni spójni serc.

I świadomość ta legła ciężkim kamieniem na dusze, płosząc radość porywów i zapału...

Po krótkim spoczynku (do g. 3-iej) i po spożyciu śniadania — zbiórka na podwórzu; batalion plutonami wkroczył na ulicę Wielką i sformował dwurząd. Mimo wczesnej godziny oczekiwaliśmy nas gromadka znajomych i najbliższych...

W cudny, ciepły, tchnący świeżością poranek, matki żegnały swych synów... A może na zawsze... Jakże ciężko było stać w szeregu tym; jak smutno odejść, nie biorąc w wędrówkę uciążliwym szlakiem ani jednej lzy, nie słysząc echa stumionych kłak, szepczanych pacierzy...

Lufy karabinów zakwitły różami, chryzantemami... mundury roześmiały się barwą płatków kwiatnych...

Major Żymirski przyjmował raport.

Cisza śmiertelna wpełzła pomiędzy szeregi... przerywana jedynie przez tajone szalochy żegnających.

Ubogo ubrana kobieta wtargnęła w szereg i z płaczem szmatywnym szarpała stojącego „na baczność” syna, pytając z tęga rozpacz: „co czynisz... co czynisz?”. Chłopak stał błądź lecz surowy... Milczał. Odpowiedziała za niego jakaś staruszka w żalobie: „słyszysz, jak Polska woła” — i oddaliła się, „by z dumą, pogodnie pożegnać swego zapewne wnuka. Wryła mi się w pamięć młoda dziewczyna przytalona do muru, wpatrzona w milczenie w stojącego naprzeciw żołnierza. Po błędnej, nieruchomej twarzy spływały wielkie lzy — a on opuściwszy wzrok spoglądał na białą różę, zdobiącą zamek rosyjskiego karabinu...

Major Żymirski dał znak.

Sformowaliśmy czwórki — i kolumna skręciła w ulicę Żórawią, poprzedzona kawalerją... w osiem koni zaledwie. Twarde podkute buty deptały śnieżne i purpurowe kwiaty, rzucane ustawicznie pod nogi — po nad głowami chwiały się barwne pióropusze.

— Spiewać zakazano.

Kroczyliśmy Książęcą, Ludną, aż do mostu pontonowego, gdzie poczuli nas ośpuszczać odprowadzających, przyłączyli się natomiast oficerowie niemieccy w roli pożegnalnej eskorty.

— Już po drugiej stronie Wisły zarzmięła „Warszawianka”, biegnąc echem pożegnalnym ku obojętnej, we śnie jeszcze spoczywającej Warszawie.

— „Kto zwycięży wołnym będzie...”  
A może — wrócimy?!

A. Przybylski — Komand  
supr. legion.

Z pamiętnika.



## STEFAN WYSZKOWSKI

uczni IV-klasy Gimnazjum Polskiego, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 22 Lutego b. r. przeżywszy lat 15.  
Wyprowadzenie drogi nam zwłok na Stary Cmentarz Katolicki, nastąpi w Sobotę d. 24 lutego b. r. z domu przy ul. Mikołajewskiej Na 34 o godz. 3 po południu.  
O czym zawiadamiają życzliwych i kolegów pogrążeni w głębokim smutku

OJCIEC, BRAT i SIOSTRY.

holmu: Petersburg nawiedzany jest znów przez pożary. Od początku bieżącego miesiąca codziennie sygnalizowano przeciętnie 80 wypadków ognia.

### Car myśli o pokoju.

Londyński „Exchange Telegraph” donosi, że Stürmer powrócił do Petersburgu. Stürmer bawił zagranicą w misji oficjalnej. Odwiedził on Sztokholm i Kopenhagę, ażeby się zorientować w sprawie przyszłego pokoju. Rezultaty tej podróży nie są jeszcze wiadome. Ze źródeł kompetentnego informują, że w dniach najbliższych odbędzie się tajne obrady pod przewodnictwem cara. W obradach tych weźmie udział niewiele osób, ale, jak słychać, zwolennicy pokoju znajdują się tam w większości. — W celu sparaliżowania tych zabiegów planowane jest zatrzymanie Sazonowa aż do Wielkanocy w Petersburgu, którego obecność wpłynie hamująco na zabiegi pokojowe. Zdaje się jednak, że myśl pokojowa w Rosji zwycięża.

### Ruch pokojowy w Rosji.

Socjalno-demokratyczny organ „Izwestija” donosi, iż w Moskwie odbył się szereg meetingów, na których zapadły rezolucje, domagające się natychmiastowego ukończenia wojny bez aneksji i odszkodowania wojennego.

### „Chwila decydująca się zbliża“.

Pod nagłówkiem „Chwila decydująca się zbliża” piszą w gazecie „Dien”, że z nadchodzącą wiosną zbliża się dla Rosji chwila decydująca. Obowiązkiem Rosji będzie skorzystać z chwili tej jak najwięcej, bo chwila taka nigdy już nie wróci. Jeżeli Rosja tym razem nieprzyczyni się do tego, by przyspieszyć decyzję, to nigdy w przyszłości nie nadarzy jej się do tego więcej sposobności. — Wszyscy mężowie stanu powinni usilnie sobie, że nigdy chyba jeszcze nie znajdowała się w tak przejmującej i poważnej sytuacji, jak właśnie obecnie. Od tego, jak skorzysta ona ze sposobności tej, zależeć będzie cały los Rosji na przeciąg przynajmniej kilku dziesięcioleci.

### Podróż w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz opuści Kaukaz i udaje się do Petersburga.

### Kwestja polska i prasa rosyjska.

„Utro Rossii” poświęca dłuższy artykuł wyjaśnieniom, jakie otrzymał hr. Zygmunt Wielopolski.

Końcowe uwagi moskiewskiego dziennika brzmią jak następuje:

„Od nowego poglądu władzy na sprawę polską odchylają się niektóre koła społeczne rosyjskie, między innymi część kadetów, która w dalszym ciągu pozostaje na gruncie dawnej „prowizjonalnej” autonomii. Zresztą w tej sprawie niema w obozie K. D. jedności i obok zasadniczych autonomistów są tam i zdecydowani „niepodległościowcy“.

## Telegramy.

### Komunikat niemiecki.

21-go lutego. — Urzędowo.

### Z widowni zachodniej.

Pogoda mglista i deszcz u- trzymywały akcję bojową w granicach umiarkowanych. Na południowy wschód od Ypres i po obydwóch stronach kanału La Bassee chybiły celu natarcia wywiadowcze angi- ków, zaś w pobliżu Firey, pomię- dzy Mozą i Mozela — częściowe natarcia francuzów. Podczas odbie- rania podstawy operacyjnej na po- łudnie od La Transloy w dniu 19 lutego wzięto do niewoli 2 oficerów i 36 angi- ków, oraz zdobyto 5 kara- binów maszynowych.

### Z widowni wschodniej.

W poszczególnych odcinkach frontu, przeważnie zaś w Karpatach lesistych, po obydwóch stronach do- liny Ojtoz, ogień artyleryjski i u- tarozki na przedpolach.

### front macedoński.

Po energicznym ogniu pomię- dzy Wardarem i jeziorom Doiran nastąpiły wieczorem natarcia oddzia- łów angielskich, które odparto.

Pierwszy Generał-kwatermistrz  
LUDENBORFF.

### Komunikat austriacki.

WIEN, 21-go lutego.

### Z widowni wschodniej.

Nie wydarzyło się nic szczegól- nego.

### Z widowni włoskiej.

Na froncie Pobrzeża po połu- dniu toczyła się dość ożywiona wal- ka artylerji.

W nocy latawiec nieprzyjacielski rzucił bez najmniejszego skutku bomby na nasze stanowiska na Kar- ście, oraz na kilka miejscowości.

W odcinku Judykarii ogniem naszym karabinów maszynowych strą- cono latawca włoskiego na wschodzie od Monte-Cardia. Kierownik zabi- ty, obserwator ciężko ranny.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
von Hoffmayer,  
marszałek polny porucznik.

## Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Dwa ostatnie gościnne występy  
p. St. Knake-Zawadzkiego.

DZIŚ, d. 22 Lutego o godz. 8 wiecz.

„MAŻ z GRZECZNOŚCI“

krótkoh. w 3 akt. Abrahamowicza i Ruskowskiego.

W piątek, d. 23 Lutego o godz. 8 wieczorem,  
pożegnalne przedstaw. Knake-Zawadzkiego

Urjel skosta

dramat w 5 aktach K. Gutzkova.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

## Wiadomości bieżące.

### — Ujednolicenie pisowni pol- skiej

Jak donoszą pisma Krakowskie, przy- jęte z pewnymi niewielkimi zmianami na sobotniem walnem zgromadzeniu członków Akademji Umiejętności w Krakowie nowe zasady pisowni polskiej będą obecnie wy- dane w formie broszury i rozesłane wszy- stkim szkołom, urzędom, redakcjami dru- karniom celem wprowadzenia tych zasad w życie.

### — Na weteranów 63-go roku.

Obchód powstania styczniowego w dniu 22 stycznia r. b. w Teatrze Wielkim dał dochodu Rb. 458.01 i pół k., z czego wy- datkowano na urządzenie obchodu Rb. 345 kop. 80, czysty zaś zysk wyniósł Rb. 112 kop. 21 i pół.

Zaznaczyć należy, że Komitet Obcho- dowy, aby dać możność przyjęcia udziału w Obchodzie jak najszerszym warstwom społeczeństwa, ustanowił minimalne ceny wejścia, począwszy od 10 groszy.

Balkony I i II piętra były przeznacz- one bezpłatnie dla Legionistów, jak również kilka łóż parterowych były zarezerwowane dla weteranów 63 roku.

Zgodnie z zapowiedzią Komitet Obcho- dowy dzieli czysty zysk między najbardziej potrzebujących doraźnej pomocy weteranów 63-go roku.

### — Tow. krajoznawcze.

W niedzielę, dnia 25 b. m., o godzi- nie 5-jej po poł. w lokalu Towarzystwa (Piotrkowska 91, lewa oficyna), odbę- dzie się pogadanka dla ucznia i uc- niów, od 1—4 klasy włącznie, średnich zakładów naukowych.

Pogadankę wygłosi p. Jadwiga Pęt- kowska, członkini Towarzystwa, na te- mat: „Kraków i jego pamiątki”, przy- czym żywe słowo uzupełnią liczne bar- wne obrazy.

Przypominamy, iż w sobotę, d. 24 b. m., o godz. 8-jej wiecz. odbędzie się ogólne doroczne zgromadzenie człon- ków Towarzystwa.

### — Z kursów pedagogicznych.

Z powodu nagłego zasłabnięcia p. St. Rudzkiej w czasie pogadanki, po- przedzającej wystawę, zarząd Polskich Kursów Pedagogicznych zmuszony jest otwarcie pokazów rysunkowych odłożyć na sobotę, dnia 24 b. m.

### — Odczyty Eng. Sokołowskiego.

W sobotę, dnia 24 b. m. o godz. 8-jej wiecz. i w niedzielę, dnia 25 b. m. o godz. 4-jej po poł. w sali Kursów Pedagogicznych, przy ul. Działnej nr. 44 odbędzie się odczyty adw. prays. Bug. Sokołowskiego: „Polska pieśń miłosna” i „Głód a szkoła”.

### — O odbudowanie wsi i miaste- czek.

Staraniem Wydziału odbudowy wsi i miast przy miejscowej Radzie Opiekuń- czej w dniu 27 lutego o godz. 8 wiecz. w lokalu Stow. handlowców polskich przy ul. Piotrkowskiej nr. 108, odbędzie się od- czyt o odbudowie miast i miasteczek, który wygłosi p. Zygmunt Wójcicki.

### — Ze stow. naucz. chrz.

Prezydium Sekcji naucz. elem. powia- damia członków, że w sobotę dnia 25 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się doroczne sprawozdawcze posiedzenie Sekcji, według następującego porządku dziennego:

1) Odczytanie protokołu z dnia 11-go kwietnia r. z.; 2) Sprawozdanie prezydium; 3) Wybory do prezydium; 4) Sprawa wła- snego czasopisma pedagogicznego; 5) Wol- ne waloski.

### — Ze stow. spożyw. „Siła“.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Działnej 46, odby- ło się ogólne roczne zebranie członków stow- arzyszenia spożywczego „Siła“.

Przewodniczył na zebraniu p. W. Wło- darczyk, sprawozdanie za rok 1918 odczy- tał p. Mayzner. Stowarzyszenie liczy 84 członków.

Postanowiono zysk podzielić w spo- sób następujący: na dywidendę od wybra- nych towarów w stosunku 5 proc., na amer- tyzację nieruchomości 787.05 rb., na kapitał zapasowy 500 rb., na rezerwy 500 rb., na kapitał kolonii letnich 300 rb., na wy- nagrodzenie członków zarządu 111 rb., na wynagrodzenie komisji rewizyjnej 20 rubli, na gratyfikację pracowników 208 rb., na szkołę rzemiosł przy ul. Wodnej 25 rb., na biedne rodziny członków stowarzyszenia 75 rb., na zapoczątkowanie biblioteki 50 rb., na zapoczątkowanie kasy pożyczkowo-os-zczędnościowej 100 rb., pozostałe 932 ruble 85 kop. pozostaje na rok następny.

Budżet na rok 1917 w sumie 4920 r. zatwierdzono z prawem podwyższenia o 10%.

Na miejsce wybalotowanych członków zarządu p.p. Mayznera, Sobieskiego, Rósań- skiego, Mistrzaka wybrano jednocześnie pa- nów Sobieskiego, Mayznera, Włodarczyka i Majewskiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano panów Łęckiego, Urbankiewicza, Kuzitowicza i Malachewskiego.

W końcu uchwalono z okazji 10-cie- lcia istnienia stowarzyszenia wybić złotony srebrne dla członków i złoty dla prezesa.

### — Ze Zgromadzenia felcerów.

(\*) Wczoraj o godz. 9 wiecz. w loka- lu Reursy rzemieślniczej chrześcijańskiej odbyło się ogólne zebranie członków Zgro- madzenia felcerów m. Łodzi.

Przewodniczył na zebraniu p. Ferdynand Zajaczkowski. Odczytano sprawozda- nie z działalności Zgromadzenia, z którego widać, iż obecnie jest 79 felcerów star- szych, młodszych 29, uczniów felcer- skich 22.

W dniu 7 listopada 1915 r. w kasie znajdowało się 648 rb. 51 kop. Przybyło 107 rb. Wydatkowano 168 rb. 76 kop.; po- zostało na 21 b. m. 586 rb. 75 kop. Prócz powyższej wymienionej sumy — u członków znajduje się 70 rb., co razem stanowi su-

## Włodzimierz Kosicki

Rejent w Łodzi

otworzył kancelarię  
przy ul. Średniej pod No 3.

z 656 rb. 75 kop. Oba sprawozdania so- dzialowskie.

Następnie odczytano sprawozdanie z ze- brania w dniu 7 listopada 1916 r., z które- go widać, iż postanowiono przyłączyć się do wskłódów społeczno-etycznych do Kołg starszych i pedagogicznych, oraz uchwalono przedłożyć do kooperatywy 50 rb. dla zastie- nia jej funduszy.

Następnie dokonano wyborów, które da- ły wynik następujący: Na starszego wybra- no p. W. Ostrowskiego, na podstarszego p. A. Heilera.

Do komisji rewizyjnej — pp. H. Szabo- wicza, T. Gólszawskiego, F. Zajaczkow- skiego.

Do Rady — pp. Korna, Szulca, Gólsz- awskiego, Jazmiewicza, Gólszawskiego Szabowskiego.

Uchwalono łączność ze Związkiem kraj- acowym felcerów wejść w kontakt z Zgro- madzeniem felcerów w Warszawie, w celu wspólnego omówienia spraw zawodowych w obecnej chwili.

Zebrańie zastępcze o godz. 10 w.

— Wybory laureatów do magi- stratu.

Ostatyczny termin wyborów dyploma- tów nie został ustalony. Wybory dyploma- tów będą przeprowadzone pod kierowni- ctwem p. nadburmistrza Sobajana.

### — Głoszenie.

P. Włodzimierz Kosicki rejent otwo- rzył kancelarię przy ul. Średniej Nr. 3.

### — Pieniądże z Ameryki.

W „Przeglądzie wieczornym” czyta- my: Według informacji dyrekcji pocztowo- telegraficznej, pomimo zerwania stosunków dyplomatycznych między Ameryką północ- ną a Niemcami, Towarzystwo pomocy „Hebrew Aid Society New-York”, posiada- jące oddział w Berlinie, nie przestało wy- słać listów pieniężnych z Ameryki do Polski.

We wtorek Sekcja amerykańska biu- ra sjonistów warszawskich wysłała do Ber- lina pokwitowania z sum otrzymanych w przeciągu 27 dni z Ameryki. Sumy te wy- noszą 126,800 marek dla 1918 krajowych emigrantów.

W niedzielę to samo biuro otrzyma- ło 30,000 marek z Ameryki, już bez po- średnictwa konsulatu amerykańskiego.

W ubiegły piątek biuro wysłało 1200 listów od krewnych do emigrantów w A- meryce. Biuro spodziewa się nadejścia spisu 550 osób, dla których nadeszły pie- niądże.

### — Ogólna dezynfekcja.

(\*) Od dnia wczorajszego Sekcja sa- nitarna znów podjęła na niektórych uli- cach dezynfekcję mieszkań.

Komisja sanitarna wydała rozpozna- dzenie, aby mieszkańcy domów, w dniu- tym, w którym dokonywana jest dezyn- fekcja mieszkań obowiązkowo udawali się do kąpiei w przeciwnym bowiem razie podlegają karze 10 rb. i przymusowej ką- pieli.

Ponieważ na podwórzach nie prze- strzegane są przepisy sanitarne, przedsię- wzięte zostaną rewizje sanitarne.

### — Wypadki.

(\*) We wtorek w domu Nr. 113 przy ulicy Średniej spadł ze schodów 51 letni

## TEATR POLSKI

W sobotę dn. 24 i w niedzielę dn. 25. Lutego r. l. o godz. 8 wiecz.

Nowość!!

10<sup>ciu</sup> z Pawiaka'

Rapsod rycerski w 4-ct. obraz. z dziejów P.P. S. J. Ostojki Sutnickiego. 1) Na Pawiaka 2) Biuro C. K. R. 3 i 4) w kancelarii więziennej i uprowadzenie więźniów.



„ODEON“

Pierwszy obraz z serji na rok 1917.

Protea

Sensacyjny dramat w 5 cz.

robotnik Józef Lusztewicz, nim przybył Pogotowie L. Wydział ducha.

Dziś o g. 4 rano w tartaku przy ul. Konstantynowski pod Nr. 122 jeden z robotników 16-letni Karol Falecki, wążutek nieuwagi czy też znużenia nieostrożnie podsunął prawą rękę do maszyny, która urwała mu całą przedramię. Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewieziono chłopca do szpitala przy ul. Podleskiej.

Przy ul. Lipowej 42 w mieszkaniu własnym zamieszkało święci 65 letniej stróżki Emilji Poppe. Przyczyną zgonu—całd, wydobywający się z piersi.

Zaginiony.

Około 17-go lutego zaginęł 11 letni uczeń Herbert Kuhat, zamieszkały w Zgierz, przy ul. Pańskiej Nr. 157 (urodzony w Widszwie 26 maja 1906 r.). Herbert Kuhat był u siebie i po wyjściu ze szkoły więcej nie powrócił, przypuszczalnie spotkał go jaki wypadek.

Kuhat blondyn, szczupły, ubrany był w brązowe spodnie, zielony wiodakowy kaptan, w granatowe palto z czarnym futrą—nym kotelnikiem, w szarą wiodakową czapkę, w czarne sznurowane buty. Chłopiec miał odmierzone ręce.

Osoby, które mogą dostarczyć pewnych wiadomości o zaginionym, proszą je natychmiast do wydz. krym. kom. II, do skrzy 660/17.

Z sądu.

(\*) Ces.-niem. sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego dra Aue, rozważał wczoraj sprawę wytoczoną:

Za obrazę policj.

Jan Ringmas, prokurent firmy Leopold Landau, był oskarżony o obrazę policjanta.

Oskarżony zeznał, iż, idąc za pogrzebem w dn. 13 lipca r. ub., na ul. Cmentarnej nr. 3 zauważył przed piekarnią Chojneckiego grupę ludzi, spostrzegł również, że policjanci zbyt energicznie postępowali z publicznością.

Gdy udał się do komisariatu przy ul. Szkolnej nr. 33, nie uzyskał satysfakcji, wobec tego wystosował do prezydium policji list. Osobiście policjanta nie obraził.

Po wysłuchaniu kilku świadków, prokurator żąda skazania podżegacza na miesiąc aresztu za obrazę w ście.

P. Ringmasa bronił adwokat Piotr Kon, który zaznaczył, że klient jego nie chciał nikogo obrazić, spełnił tylko czyn obywatelski i prosi o uwolnienie podżegacza, ewentualnie o wyznaczenie mu kary pieniężnej.

Sąd orzekł skazanie R. na 30 dni aresztu.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Ostatnie dwa występy znakomitego warszawskiego artysty p. St. Knake-Zawadzkiego odbędą się dzisiaj i jutro. Dziś „Mąż z grzeczności“, w którym świetny artysta tworzy arcykomicznego kapitana. Jutro ostatni pożegnalny występ p. Knake-Zawadzkiego w „Urjelu Akościę“.

Warszawski teatr „Rozmaitości“ w Łodzi.

Z teatru „Rozmaitości“ otrzymujemy następujący komunikat:

Zrzeszenie artystów polskich teatru „Rozmaitości“ zjeżdża do Łodzi w pełnym zespole na trzy gościnne występy, które odbędą się w teatrze Wiołki.

Dnia 26 b. m. dana będzie „Witki w noc“, komedia T. Büttnera w 3-ach aktach d. 27 b. m.—Zmarłowie pana Hamelb—3-akt. sztuka St. Krzywoszewskiego i 28 b. m. na ostatnie i potęgające przedstawić będzie „Estapad“ 3-akt. komedia G. Trarieu'a.

Role główne we wszystkich sztukach spoczą w rękach pp. Franke, Junoszy-Szypowskiego, Owerly, Rolanda, Sławoskiego, Junoszy, Sliwickiego, Kobyłki, oraz pan Lubiesz-Szawskiej, P. Oberwiny, Ordeń-Szawskiej, Saliny, Pambaz-Bordier i innych.

Wobec tego, że większość biletów została już na widowni rozprzedana i że niektóre występy mają zapewnione powodzenie, zrzeszenie artystów teatru „Rozmaitości“ niezależnie od 10 proc. przewidzianych na składek artystów i wydawcę Tow. dobroczynności, zadeklarowało, jako rekompensatę za zniżenie cen biletów polskiego 10 proc. a czynnego zysku oraz 5 proc. na rzecz Państw. Macierzy Szkolnej.

Sprzedż biletów w sklepie p. Przeworskiego (hotel Victoria).

Z estrady.

XVII-ty koncert symfoniczny L. O. S.

Dyrygent p. Bromskaw Szuk.

Solistka p. Róża Schindler-Süss.

Atrakcją poniedziałkowego 17-go koncertu symfonicznego L. O. S. w Sali Koncertu—był udział w nim dawno na estradzie koncertowej nieodzywanej skrzypaczki, pani Róży Schindler-Süss, której gra, obok wyróżniającej techniki, ładnego, choć niezbyt wielkiego tonu, umiejętność frazowania, szczególnie pod wzglę-

dem pięknego, pełnego polotu i uczucia prowadzenia „Cantileny“ — daje w niej poznać artystkę na dobrych wzorach i w świetnej szkole kształconej.

Pani Schindler-Süss dobrze wykonała trudną „hiszpańską symfonię“ Ed. Lalo i na „bis“ przepiękną „Kartkę z albumu“ Wagnera, „Träumerei“ Schumann'a i „Kolysankę“ Rege'a i, jakkolwiek interpretacja tych utworów, w których przeważa pierwiastek czysto liryczny, słuchaczów nie porwała, to w każdym razie na huczne oklaski, jakimi ją darzono—w zupełności zasłużyła.

Drugą część programu stanowiła od dłuższego czasu u nas niegrana, Symfonia G-moll A. Dworzaka, zwana: „Z Nowego Świata“.

Symfonia ta skomponowana została podczas pobytu Dworzaka w Nowym Jorku, gdzie przez przeciąg lat 3 (1892-1895) zajmował on stanowisko dyrektora konserwatorium Narodowego. Ten krótki stosunkowo okres czasu pobytu w Ameryce — nie pozostał jednak bez wpływu na kompozytorską działalność Dworzaka—co tak wymownie przejawia się w Symfonii G-moll, w której skoczny temat piosenki amerykańskiej łączy się ze smętnym motywem specyficznie narodowej pieśni czeskiej — tak świetnie ilustrującej, szczególnie w prześlicznym Largo, tęsknotę Dworzaka za jego krajem ojczystym, za jego ukochaną Złotą Prażą.

Wykonanie tego dzieła pod sprężystą batutą dyrektora Bronisława Szulca było bardzo dobre—szkoda tylko, że nieszczęśliwe „liksy“ oboju i maltorni (zadużo już ich w ostatnich czasach!) psuły całość wykonania, niepomierne ogólne wrażenie osłabiając.

Ign. W-n.

Skrzynka do listów.

Szanowny panie Redaktorze!

Racz pomieścić, konieczne w imię prawdy—sprostowanie, treść bowiem wspomnienia pośmiertnego w Nr. 44 Pańskiego pisma z dnia 15-go Lutego b. r. p. t. „Pogrzeb Księdza Stanisława Rutkiewicza“ powstałe, wymaga, w obronie prawdy i parafian Kwiatkowieckich, do których i ja należę, w szczególności zaś wiórcian Kwiatkowieckich, pewnych wyjaśnień, gdyż wstęp końcowy sprawozdania z pogrzebu, jakoby z chwilą obecną przez ś. p. ks. Stanisława Rutkiewicza parafj Kwiatkowiec „los nie szczęśliwy mu przykreśli, które śm. ord. jego przeproszą“—

chyba mylnie został zredagowany i uwilczyła nam.

W Kwiatkowieckich żadne przykreśli czełgodnego starszaka bynajmniej nie spatykały, a gdzie indziej... w Buczku. Nieporozumienia między proboszczem miejscowym ś. p. Rutkiewiczem i wikaryjuszem, danym mu do pomocy, wymiśle podobne na tle białem—wytoczone przed konsystorz. W rezultacie ś. p. Ksiądz Rutkiewicz został tranlokowany do Kwiatkowiec—jednocześnie zaś zaaminowano wikaryusza z Buczku—proboszczem tamże w Buczku... A więc nie w Kwiatkowieckich a w Buczku spotkał na schyłku dni tego zannego kapłana cios straszny i niespodziewany. Jako prawdziwy sługa Boży wypili ten kielich gorczy bez szemrania z całą pokorą i poddałem się—lecz w czystej jego duszy zrodził się ferment, streszczający się w pytaniu: „Za co to poniżenie—ta straszna wyrządzone mi krzywda?“

Zalobni mówcy podnieśli w przemówieniach nadgrobnych — tę krzywdę, ten zawrót, dokonany na szacnym szlachetnym, zasłużonym starszaku.—W Kwiatkowieckich zaś nieboszczyk był otoczony głębokim szacunkiem i serdecznym współczuciem i litością... i tu biedakowi bynajmniej nie zatrąwano życia — przytrościami, zabrano mu je w Buczku... a gdy przybył do Kwiatkowiec był już moralnie rozbity i tylko dogorywał... Ludźk nasz to uznał... i dlatego też pogrzeb zannego kapłana patrioty i dawnego żołnierza przerodził się w imponującą manifestację. Niech ta ziemia polska, którą całym sercem kochał będzcie Ci po zgonie matką, a nie macochą, jak za życia.

Dla ścisłości dodać wypada, że nazwisko, podejmujących żalobnych gości u siebie w Kwiatkowieckich, pp. Tytusostwa Szczęścińskich mylnie nazwano Szczęścińskimi, majątek zaś pp. Stanisławostwa Leopoldów, podejmujących legionistów artylerzystów Dziechciarzew—nazwano też mylnie Dziełkarzewem.

Przyjmij Szanowny Redaktorze wyrazy należnego poważania.

Parafianu Kwiatkowieckich F. H. M.

Leonard Dzieniakowski adwokat Łódź, ul. Piotrkowska № 10

Kino L. O. S. Sala Koncertowa 13 DZIELNA 18. WIELKI SZLAGER OBRAZ MONOPOLOWY OD DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH HRABIA MORDERCA

Zwraca się uwagę, ażeby do zamkniętych pomieszczeń, jak piwnice, sklepy i t. p., w których z powodu mrozów mogłyby zdarzyć się uszkodzenia gazociągów nie wchodzić pod grozą eksplozji z światłem. Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

TOWARZYSTWO AKCYJNE „L. J. BORKOWSKI“ WIDZEWSKA № 60, poleca ze składu suche drzewo sosnowe, szczapowe po 40 kop. za pud, rabane po 45 kop. loco skład.

Reszki manufakturalne. Sprzedaż 40% taniej n. c. z. Reszki. Towar z wełny z jedw. i flanelki na bluzki od 1 rb. 50 kop. do 3 rb. Szewiot, Boston, Melanże, Alpaga i t. d. Na damskie i męskie kostjumy i na palta od 8—20 rb. Materiały balowe, żalobne i na fartuchy, chustki i baw. towary. Cegielniana 43

MYDŁO wyborowe od rubla funt; Szybko tanio Szmalewicz, Południowa 8. Karbid 32 kop. funt Szmalewicz, Południowa 8

Dr. Littauer po powrocie do zdrowia przyjmuje jak poprzednio z chorobami skóry i dróg moczowych od 9-10 r i od 3-6 po poł. 6. CEGIELNIANA 6.

Specjalista Dr. L. PRYBULSKI przeprowadził się na Zawadzka 46 i, róg Piotrkowskiej, do domu Szulcbera, choroby zewnętrzne, skórne i włosów przyjmuje od 8—11 r. od 4—3. Pania od 5—6 p.p

Pierwsza chrześcijańska lecznica + chorób zębów i jamy ustnej, teraz Włocławska 63 róg Ewan. Najlepsze ZĘBY sztuczne i pomyby Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

Poszukuję zdolnych cieśli, na dobrych warunkach, na wyjazd. Zgłaszać się można codziennie od 1—3 po południu, R. RODE, ul. Senatorska 18a.

OGŁOSZENIA DROBNE: Część I. W obawie żony II. Zagadkowa zbrodnia III. Śledztwo IV. Ucieczka z więzienia V. Tajemnica detekt. Le Coque. N. B. obraz powyższy ostatnie cieszył się wielkim powodzeniem w teatrze „APOLLO“ w Warszawie. Aukcyjka Drzymała—ul. Piotrkowska 223 m. 25 przyjmuje do 5 po poł. Do sprzedania dom drewniany, do rozbrania, o 20 mieszkanach, piec i kuchnie kaflowe, z 4 calowych bali, 4 lata jak postawiony. Wiadomość u rządcy domu Widszewska 50. Francuskiego nauczycielka obejmie posadę stałą na wsi, Oferty Francuski. Korzystajcie z okazji, Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne reszki barczanów surowych i kolorowych, letnich, zimowych jak również chustki zimowe, odcinki na męskie i damskie ubrania i okrycia, a także różne cagi. Łódź, ul. Widszewska 40 m. 10, front, II piętro na prawo. Ceny stałe Meble z 4-oh pokoi sprzedam oraz maszyną M Piotrkowska № 189 m. 9. Paniotka z 4-ro klasowem wykształceniem przyjmie jakakolwiek posadę. Wymagania skromne. Łaskawe oferty pod „S. B.“ w Adm. G. Ł. Poszukuję się młodego energicznego samobnego, pomocnika ogrodnika, który by mógł prowadzić ogrody owocowe—warzywne i kwiatów, z niewielką kaucją lub też w spółkę, zgłosz. w Adm. G. Ł. Pokój umiarkowany prz. rodzinie z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Juljusz 19 m. 9 zastę od 9-12 w poł. Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka i ułożenia do pralni, Piotrkowska 209. Reszki czyste wełnianej dobrej (sukno) satyny, firmy KARL EISERT, na damskie kostjumy i suknie bardzo tanio do nabycia Łódź, Widszewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo. Slusarz i chłopcy do slusarni potrzebni zaraz. Wiadomość: Zakątna 65 m. 17. Tanio sprzedam Tygodnik Ilustrowany, (nieoprawiony, z lat 1901—1904 włącznie. Wiadomość ul. Zakątna 66 m. 23.